

## GAZETA

10

## GRODZIENSKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

## WYROK SZUBIENICY

## Morderca całej rodziny przed sądem doraźnym

Sala sądu okręgowego w Warszawie tłumnie wypełniona przez publiczność.

Rozprawa

w trybie doraźnym

Na ławie oskarżonych Tadeusz Zalewski, 28-letni degenerat, który wymordował rodzinę Kozłowskich w Wierzbicy pod Puttuskiem. Obok niego kompan, podgacz, Tadeusz Skrzypek.

Oskarżony Zalewski zachowuje się spokojnie, lecz wyraz twarzy zdradza

silną depresję.

Odpowiada spokojnie, rzeczowo i dokładnie.

Skrzypek natomiast mówi chaotycznie i nerwowo. Jest młodszy od Zalewskiego o 6 lat, wysoki, nieco pochyłony, rudawy o twarzy zwierzęcej.

Pierwsze rzedy w ławach publiczności zajmuje liczna rodzina tragicznych ofiar

w żałobnych strojach.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Zalewski składa wyjaśnienia. Przyznaje się do winy i opowiada:

Dnia 19 grudnia wyszedłem z więzienia i zamieszkałem u Skrzyпка, którego przedtem znałem. Prosiłem go o pomoc, o posadę. Siedziałem u niego do 15-go stycznia. Wreszcie powiedział mi:

Kupie ci rewolwer, pójdziesz sobie do diabła

i zarobisz bronie. Tylko na wsi te raz można coś zagrabić.

Dowiedziałem się, że Wiktor Kozłowski nabył majątek i że 2 lutego ma wpłacić drugą ratę w sumie 2500 złotych.

Czy oskarżony znał Kozłowskich?

— Mieszkaliśmy u nich od małego dziecka. Kozłowska była moją ciotką.

Oskarżony opowiada dalej, jak po nabyciu przez Skrzyпка rewolweru, wypróbowali go razem w piwnicy.

Skrzypek dał Zalewskiemu dwa złote na drogie.

dać mu wskazówki, jak się zachować na bandyckiej wyprawie. Gdy Zalewski podniósł obiektyw, że na pad może się wydać. Skrzypek raził mu, by mordercą wszystkich świadków zbrodni, co uchroni go od niewygodnych zeznań.

— Jadąc na wieś, nie miałem zamiaru mordować — mówi oskarżony.

Przewodni: — Pocóż więc oskarżony zabierał rewolwer?

— Bo Skrzypek mówił, że jak się trafi na jakiegoś świadka, to w łeb. Planowałem dokonać napadu na gajowego. Udał się do leśniczówki, nie zastałem go. Chciałem wejść i prosiłem jego żonę, by

wpuściła mnie na nocleg. Nie zgodziła się jednak. Przenocowałem w okolicy u znajomego szewca, a następnie na drugi dzień poszedłem znów do gajowego.

I tym razem go nie zastałem. Pa-

trze, na podłodze

bawia się małe dzieci.

Żal mi się zrobiło i odstąpiłem od zamiaru.

Postanowiłem wrócić. Idąc pieszo do Serocka, po drodze powziąłem myśl ograbienia Kozłowskich. Zacząłem się w ogrodzie i czekałem aż wszyscy pójda spać. Wszedłem przez okno obórki, przylegającej do mieszkania. Natknąłem się na Kozłowskiego, który wyszedł z lampką.

Strzeliłem do niego, przewrócił się na wznak. Wszedłem do mieszkania. Zobaczyłem śpiącą ciotkę. Strzeliłem do niej.

Nawet się nie ruszyła. Przebudziła się natomiast śpiąca obok kuzynka. Strzeliłem do niej raz i drugi.

— Czy oskarżony dlatego drugi raz strzelał do Kasperzyckiej, że ta poruszyła ustami?

— Tak, zdaje się... Później strzelałem

czegoś do jedzenia.

W spizarni nic nie było prócz soku malinowego. Napilem się i sąlałem sobie z gasiora dwie butelki, które później zabrałem z sobą. Wiedziałem, że ciotka nosi klucze od szafy w fartuchu. Wyjąłem je, otworzyłem szafę i zabrałem stamtąd 130 zł., a następnie szafę zamknąłem i klucze schowałem do fartucha.

Następnie Skrzypek złożył wyjaśnienia, w których do winy się nie przyznaje. O niczem nie wiedział, Zalewski zabrał rewolwer bez jego wiedzy.

Sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków. Obszernie zeznania składał podkomisarz Wiechecki, który prowadził dochodzenie. Zalewski przyznał się do winy. Opisał bardzo szczegółowo przebieg zbrodni.

Zalewski tak dokładnie wszystko pamiętał, że wskazał policji nawet, ile zapatek wypalił w spizarni, co zgadzało się ze znalezionymi tam niedopałkami.

Sąd skazał Zalewskiego na śmierć przez powieszenie, Skrzyпка zaś uwięził.

## Niema wiadomości o synu Lindbergha

NOWY JORK, 12.3. O porwaniu dziecka Lindbergha brak jakichkolwiek wiadomości.

Al Capone nie będzie wypuszczony z więzienia w celu prowadzenia poszukiwań.

## Święto w Genewie

Niedziela w Genewie będzie zupełnie ciemna.

Nie wyznaczono żadnego posiedzenia.

## Więc Hindenburg czy Hitler? Dziś ważą się losy Niemiec

BERLIN, 12.3. Stolica Niemiec, lek zresztą i cały kraj, żyje dziś pod znakiem kampanii wyborczej. Jutro zetrą się przy urnach wyborczych zwolennicy dwu obywateli — Hitlera i Hindenburga.

Berlin przedstawia dziś w ostatnim dniu agitacji wyborczej fantastyczny widok. W ciągu nocy słupy reklamowe zmieniły zupełnie swe oblicze. Oddziały rozklejają afiszów rozwinęły w ciągu nocy niezwykle ożywiona działalność.

Wielokrotnie dochodziło do starć pomiędzy zwolennikami poszczególnych stronnictw. Padły strzały rewolwerowe, błyskały no-

że. Mimo ochrony policji pomalowano hasłami chodniki i frontony domów. Za te wyczyny malarskie aresztowano w ciągu tygodnia 600 osób. Na domach widnieją kilkumetrowej wysokości portrety Hindenburga i Hitlera. Ulicami przebiegają samochody rozrzucające ulotki. Krające nad miastem są moloty zrzucające setki kilogramów druków propagandowych.

Z balkonów w dzielnicy robotniczej powiewają chorągwie z emblematami sowieckimi. Domy ozdobione są portretami kandydata komunistycznego Thälmana.



## Posel z BB. rzekł się mandatu

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu marsz. Świątalski zawiadomił, że rzekł się mandatu z listy państwowej BB dr. Mentys, który miał wejść do Sejmu na miejsce p. Waryńskiego.



## Zastanówmy się trochę...

## Opłaty kościelne

Otrzymujemy dużo listów od Czytelników naszych ze wszystkich stron kraju, w których skarżą się oni na niewłaściwość — stosunek pewnej części duchowieństwa do biedoty miejskiej i wiejskiej.

Przychodzi jakaś kobieta na wsi do księdza i prosi o pochowanie męża, a ksiądz żąda za tę usługę 150 zł. Babcia w płacz, bo nie ma takiej sumy. Cały jej „majątek” to 3 morgi gruntu i 15 zł drobniakami w superku chustki... Ale ksiądz nie chce opuścić z raz wyznaczoną cenę, gdyżby nie flakiłwi sąsiedzi, trzeba chyba człowieka w niepoświęconej ziemi pochować... — piszą jedni.

„Już od pół roku gorącym pragnieniem moim jest ochrzcić dziecko — piszą inni — a nie mogą doczekać się tego, bo nie mogą oddać 10 zł, żądanych przez księdza... Za 10 złotych muszą żyć z rodziną przez cały tydzień... I dziecko ciągle nieochrzczone jeszcze”.

Smutne to są fakty — niewątpliwie. A że nie są one tak rzadkie, że dałyby się policzyć na palcach, świadczy o tym najlepsza dyskusja na ten temat w Sejmie, gdzie m. in. poseł Wierczak z Klubu Narodowego powiedział:

„Co się tyczy jura stołca, to biskupi żądali od księży, aby te opłaty były minimalne w dzisiejszych czasach i że księża nawet wcale nie pobierają opłat. Jeżeli poszczególne księża inaczej postępują, to czynią źle i nie mają aprobaty władz kościelnych...”

Ze nie mają ci księża, którzy postępują inaczej, a o których pisaliśmy na wstępie, aprobaty władz kościelnych — to jasne i inaczej być nie może. Ale czy nie byłoby słusznym, gdyby władze kościelne, które żądają od księży, aby opłaty jura stołca były minimalne, zechciały sprawdzać czy wszyscy księża stosują się do tego zarządzenia.

Zyskałoby się na tem wzrost zaufania i przywiązanie do duchowieństwa ze strony szerokiej mas ubogiej ludności katolickiej w Polsce.

## Wróżby na dziś

Ranek może nam przynieść nowe pomysły, większą aktywność umysłową i projekty na szeroka skalę, albo też zainteresowania artystyczne.

Przed południem — około godz. 11-iej może się dać odczuwać pewne napięcie, które później ustąpi. Godziny popołudnia natomiast urzynałosa dodatnie wpływy ustalające i harmonizujące, które oblicza powodzenie we współdziałaniu z innymi — zwłaszcza z osobami starymi.

Krótko przed godz. 19 może się zaznaczyć pewien niepokój, który później ustąpi, a wieczór zapowiada się dość harmonijnie.

## Różne zaopatrzenie inwalidów w zależności od miejsca zamieszkania

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu toczyła się bardzo obszerna i gorąca dyskusja nad rządowym projektem ustawy o zaopatrzeniu inwalidów.

Budżet rent inwalidzkich na rok 1932—33 wynosi 151 i pół miliona zł. Obejmuje 120.000 inwalidów wojennych, 4.500 inwalidów wojennych i 146.000 osób pozostałych po inwalidach.

Nowa ustawa tworzy trzy klasy, w których zaopatrzenie zależne ma być od różnicy warunków ekonomicznych. Mianowicie miasta powyżej 100.000 mieszkańców — pierwsza klasa; druga klasa miasta powyżej 6.000 mieszkańców i trzecia, obejmująca wszystkie pozostałe miejscowości.

Projekt wprowadza możliwość zaopatrzenia inwalidów z oddziałów ukraińskich, które walczyły w roku 1918—1919.

Pos. Cardini (Ch. D.) podał projekt bardzo ostrej krytyce, stwierdzając, że budzi on w szereżach inwalidów wielkie zaniepokojenie. Mieszkający w klasie drugiej inwalida będzie miał mniejszą rentę o 12 procent, a w klasie trzeciej o 32 procent.

Utrudniono, a nawet wzbroniono do pewnego stopnia przesiedlanie się do klasy wyższej. Inwalidom polskim zmniejsza się zaopatrzenie, a tych, którzy walczyli odrębnie z Polakami, kwalifikuje się do kategorii inwalidów wojennych.

Przeciwko ustawie wystąpił również pos. Arciszewski z P. P. S., wypowiadając się jednak za przyznaniem praw inwalidzkich Ukraincom.

Za projektem wypowiedział się pos. Snopczyński z BB, prezes Rady Nadzorczej Związku inwalidów. Wniósł on dwie poprawki. Pier-

wsza spowodowana jest rozpiętością między rentami na wsi i w miastach. Rozpiętość ta wynosi 32 proc. Mówca wnosi o zmniejszenie tej rozpiętości do 30 proc. Druga poprawka dotyczy sprawy następującej. Ustawa stanowi, że inwalida na wsi posiadający 5 h. użytkowej ziemi będzie miał wstrzymaną rentę. Mówca wnosi o poprawkę, aby liczba 5 h. odnosiła się tylko do pierwszej i drugiej klasy ziemi, a przy trzeciej klasie aby było 6 h. a przy tej — 8 h.

Wicemin. skarbu, Starzyński, podkreślił, że do najważniejszych zalet ustawy należy trzeba: umorowanie i zwiększenie zasiłku dodatkowego dla ciężko poszkodowanych, racjonalne zróżniczkowa-

nie i zwiększenie dodatku rodzinnego, zmniejszenie kosztów leczenia w szpitalach, przyznanie inwalidom powyżej 84 proc. zdolności zdrowia leczenia bezpłatnego, a rodzinom ich przywileju leczenia w Kasach Chorych, dalej znosi się możliwość zawieszania renty dla inwalidów najciężiej poszkodowanych, poprawia się zaopatrzenie inwalidów, zostających w zakładach opiekuńczych, przedłuża się okres dodatków dla dzieci, o ile kształcą się do 25 lat — wreszcie umarza się należność z tytułu nadpłaconych rent.

Stwierdzając, że obecna ustawa jest wielką zdobyczą inwalidów, wiceminister zwrócił się na przyszłość do poprawek p. Snopczyńskiego.

## O pracownikach Kas Chorych i koncesjach na koleje i koleki

Po zatwierdzeniu ustawy inwalidzkiej Sejm przyjął ustawę o koncesjach na koleje miejscowe i miejskie.

Dotąd koncesje nawet najmniejszej kolejki musiał udzielać Prezydent na podstawie uchwały Rady ministrów. Obecnie ustawa ustala, że koncesje na koleje o znaczeniu miejscowym nadaje minister komunikacji, na tramwaje gmina miejska, zaś na koleje prywatne dyrekcja okręgowa kolei państwowych.

Projekt ustawy o stosunkach służbowych w instytucjach ubezpieczeń wywołał długą dyskusję. Stosunki służbowe pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych uregulowane były dotąd w sposób krzywdzący, a jednocześnie pokrzywdzone były i same instytucje, gdyż umowy z pracownikami przewidywały wielokrotnie odprawy, a niekiedy były nawet dożywotnie. Ustawa obecnie wniesiona zmierza

do wyrównania tych krzywd.

Przeciwko ustawie zaprotestował pos. Żelawski (PPS), twierdząc, że ustawa ta godzi w interes pracowników Kas Chorych i podkopywana jest względami politycznymi.

Posel Kosiewski (BB) stwierdził, że źródło tej ustawy istnieje już w stosunkach politycznych, do niedawna bowiem Kas Chorych były domem krowy PPSu.

## Słuby sow'eckie są nieważne

Sąd najwyższy w Warszawie wydał w tych dniach doniesienie o rzeczeniu stwierdzające, że słub obywatela polskiego wyznania katolickiego zawarty w Sowietach jest nieważny.

## Uczczenie Ignacego Paderewskiego honorowym obywatelstwem m. Chicago

CHICAGO, 12.3. Najpopularniejszy Polak w Ameryce, Ignacy Paderewski został na nadzwyczajnym posiedzeniu rady miejskiej m. Chicago mianowany obywatelstwem honorowym miasta.

Wreczenie dyplomu nastąpiło po jednogłośnie uchwałe rady miejskiej.

Gdy Paderewski jechał z dwor-

ca do ratusza miasto było udekorowane flagami polsko-amerykańskimi. Na chodnikach i jezdni zgromadziły się tak gęste tłumy publiczności, iż do utrzymania porządku musiano zmobilizować wszystkie rezerwy policji.

Po otwarciu posiedzenia burmistrz Cermak wygłosił mowę, w której złożył hołd szczeremu przy-

jacielowi narodu amerykańskiego. Podkreślił przytem, że naszym wielkim zalety Polaków, zamieszkających w Stanach Zjednoczonych.

Paderewski odpowiedział krótko, dziękując za życzliwość miasta.

Po wreczeniu dyplomu burmistrz Cermak odwoził honorowego obywatela miasta na dworzec, gdzie Paderewski zamieszkuje w prywatnym wagonie.

## Pogoda w całej Polsce

Pomorz, Wielkopolska, Polska Środkowa, Śląsk, wyżyna Małopolska: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiar kowem lub niewielkim, rankiem nieł ściami mglisto. Nocą umiarkowanie, mroź, dnem kilka stopni powyżej 0.

Wileńskie, Polesie, Wola, Podole, Małopolska wschodnia: dość pogodnie. Nocą dość silny mroź, w ciągu dnia temperatura w pobliżu 0 st.

Podhale i Tatry: pogodnie, rankiem miejscami mglisto. Nocą, dość silny mroź, w ciągu dnia wzrost temperatury aż do odwilży.

## TRYBUNA CZYTELNIKÓW

## Jak magistrat m. Ciechanowa zrujnował doszczętnie obywatela

Szanowny Panie Redaktorze!

Po powrocie z wojny polsko-bolszewickiej, nie mogąc już się znaleźć ciężkiej pracy, gdyż zdrowie moje mocno ucierpiało na froncie, założyłem sobie sklep kolonialno-spożywczy w Ciechanowie, który mi się bardzo dobrze rozwijał, tak że po paru latach miałem możliwość kupienia od sąsiada domku, do którego przenieśliśmy swój handel, rozszerzając interes.

Trzeba nieszczęścia, iż Wydział Powiatowy w Ciechanowie w 1928 r. wywłaszczył mnie celem otwarcia nowej drogi i wypłacił mi za dom i sklep 8 tysięcy zł.

Obok domu wywłaszczonego stał mały drewniany domek, który chciałem zremontować. Komisja budowlana przy magistracie m. Ciechanowa odmówiła, dowodząc, iż dom ten będzie stał na rozdrożu dwóch ulic i będzie o-

szpecał wjazd do miasta. Ażeby nie stracić swego warsztatu pracy, postanowiłem pobrać nową drogę na miejscu starego. Innej rady nie miałem, wiedząc zgo-

ry, iż otrzymanej gotówki od Wydziału Powiatowego za wywłaszczenie nie starczy mi. Po budowie nowego domu (w myśl planu wydanego przez p. inż. Korczaka) wydając wszystko, co posiadałem, zadłużając się tak, iż prowadzony sklep musiałem zlikwidować (resztę towaru zostały sprzedane z licytacji za połowę), pozostałem z rodziną na łasce losu.

Dziś, kiedy zostałem bez warsztatu pracy, udaję się do tych, co mnie zrujnowali, ażeby otrzymać jakikolwiek pracę. Podania moje, składane do Wydziału Powiatowego, pozostają bez żadnej odpowiedzi, a tymczasem ja nie mam z czego żyć i pomimo mroźów w mieszkaniu od 2-ich miesięcy już nie palę, bo skąd mam brać, posia-

dając dom, który nie jest moim. Czy mam prawo udawać się po zasiłki, wydawane dla bezrobotnych?

Zwracam się więc publicznie do tych, co mnie zrujnowali z prośbą, żeby postarali mi się pomóc.

Muszę nadmienić, iż jestem obciążony rodziną składającą się z 6 osób i jestem byłym podoficerem z czasów wojny.

Nawet gdy się nadarzy sposobność iż gdzieś jakaś osoba wałkuje, ja dostaję odmowę, a tymczasem zostaje przyjeżdża panienka, która ma poparcie, co miało miejsce w gminie Regimin i Ojrzeń tułajskiego powiatu.

W końcu nadmieniam, iż ta ulica, która mnie zrujnowała, do dziś dnia nie jest przeprowadzona, a po moim wywłaszczeniu domy pozostają tylko zniszczone, a ja już od trzech lat jestem bez środków do życia.

Stanisław Błaszczewicz.

## „Bałaganik” w wydziale podatkowym magistratu i bajora na ulicach m. Łowicza

Panie Redaktorze! Raczej unieść w swem poczynieniu pismo te skargę na stosunki panujące w wydziale podatkowym magistratu m. Łowicza.

Otóż w dniu 29 lutego r. b. przyszedł do mego mieszkania p. sekwestrator z magistratu, z nakazem zapłacenia podatku państwowego od nieruchomości za rok 1930 i 1931 w sumie 49 zł. 5 gr., kar odsetek 7 zł. 35 gr., kosztów egzekucyjnych 2 zł. 50 gr., razem 58 zł. 90 gr.

Pomimo że dzieci oświadczyły mi, że mnie w domu nie ma (byłem na służbie), a mama leży chora, p. sekwestrator nie zważając na to, wszedł do pokoju chorej (leżała w łóżku) i mimo jej oświadczenia, że wszystkie podatki są opłacone, opisał maszyną do szycia. Postępek taki sekwestratora ujemnie odbił się na zdrowiu chorej. Po sprzeczności przeze mnie wszystkich kwitów podatkowych, między innymi znalazłem kwit Nr. 6923 na sumę 24 zł. 60 groszy, opłacony w dniu

2 stycznia 1931 r. za podatek państwowy od nieruchomości.

Następnego dnia udałem się do magistratu dla wyjaśnienia sprawy i po przedstawieniu przeze mnie wymienionego kwitu oświadczone mi, że zasła pomyłka, bowiem podatek jest zapłacony; lecz suma ta od 3 stycznia 1931 r. do tego czasu nie była wpisana do ksiąg. Za rok zaś 1931 podatek państwowy od nieruchomości nie opłaciłem i w tym wypadku kosztów nie powinienem ponosić, bowiem nie zostałem doręczony nakaz płatniczy. Nakazy płatnicze, jak stwierdziłem, rozniost chłopiec, który czyta jest w domu, czyż nie ma, pozostawia w domu, czy przed sioną, nie troszcząc się o to czy właściwym płatnikiem został wreczony, a przecież z odbioru nakazu winien odbiorca pokwitować.

Jeżeli zaś chodzi o świadczenia magistratu, to z tem jest gorsza sprawa. W listopadzie 1931 r. mieszkańcy Łowicza ulicy Strzelcówskiej i Zagrodowej złożyliśmy zbiorowe podanie do magistratu z prośbą o oświeślenie wymienionych ulic, gdyż ulice te, a zwłaszcza Zagrodowa, jest niemożliwą do przejścia, a brak światła tembardziej utrudnia wszelki ruch pieszy i kołowy, podczas roztopów wiosennych i najmniejszego deszczu, trudno nogi wyciągnąć z błynu. Jednak od tego czasu nie mamy żadnej odpowiedzi, i nadal nabijamy sobie głowy i wykręcamy nogi.

Może burmistrz poleci swym podwładnym urzędnikom by powierzone im prace wykonywali, nie narażając na podobne wypadki z podatkami lojalnych mieszkańców swego miasta, jak również zadość naszej prośbie mieszkańców ul. Strzelcówskiej i Zagrodowej.

Jan Kolodziej.

## Niezaowolenie pracowników państwowych z poprawek do zmiany ustawy emerytalnej

Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Pracowniczo-Komitetu obrony emerytur i ubezpieczeń społecznych, przysiężnym Komitetu złożyło szczegółowe sprawozdanie z prowadzonej akcji w obronie emerytur pracowników państwowych.

Zebrańi jednomyślnie uznali, że wprowadzone przez komisję budżetową Sejmu, a następnie uchwalone przez Sejm poprawki do zmiany ustawy emerytalnej, nie

zmieniają zasadniczo charakteru zmiany, której postanowienia godzą w prawa dobrze nabyte, podrywając tem samem wiarę w trwałość ustawodawstwa państwowego oraz możliwość nabycia jakichkolwiek stałych praw na służbie państwowej.

Na zakończenie komitet wyraził zapatrywanie, że przy rozpatrywaniu tej sprawy w Senacie, stanowisko rzesz pracowników znajdzie właściwe zrozumienie i o brone.

## Sport

W niedzielę, 13 b. m., rozpoczynają się w Piotrkowie tygodniowe zawody strzeleckie o nagrodę przedchodnia komitetu obchodu imienia Marszałka Piłsudskiego.

Wolnykacy uczynili narciarstwo sportem powszechnym. W każdym tygodniu odbywały się systematyczne ćwiczenia w jeździe na nartach, a przy Ośrodkiem W. F. w Łucku urządzane są często kursy narciarskie przy licznej frekwencji uczestników.

Każdy powiat posiada kilku narciarzy, którzy ukończyli kurs domowego wyrobu nart, to też coraz więcej młodzieży jeździ na nartach własnego wy-

robu.

W niedzielę, na boisku Dynasów, o godz. 19.30 ma być rozegrany sensacyjny mecz hokejowy pomiędzy naszą olimpijską drużyną hokejową a reprezentacją junimteamem AZS Warszawa.

W barwach AZS wystąpią najlepsi hokeiści tego klubu, z takimiż samymi czele, jak: Tupalski, Kowalski, Adamowski, Kulej i Czapiński.

W piątek zakończył się w Poznaniu rozgrywki bokserskie pierwszego dnia o mistrzostwa Polski. Ogółem od było się 20 walk.

## FALE RADJA

10.00: Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 11.58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.

12.15: Fragment 2-go Międzynarodowego konkursu im. Fr. Chopina.

14.00: „Czem oblać pola”. 14.20: Muzyka. 14.40: „Wiosenne nawożenie obozniczek”.

15.00: Muzyka. 15.55: Program dla dzieci.

16.20: Płyty. 16.55: Płyty. 17.15: „Na grzech starych państw amerykańskich”. 17.30: Kąpiel językowa. 17.45: Koncert popołudniowy.

19.25: Płyty. 19.45: „Miłość Stefana Ziolkaita”.

20.15: Koncert popularny. 21.55: „Polowanie na wilki”. 22.10: Koncert. 23.00: Muzyka taneczna.



## Każdy ma prawo głosu

### NOTATNIK SKARG

#### Józefa Gawędy

### Czy policzek wymierzony przez kobietę hańbi?

Znalazłem się w niezmiernie kłopotliwym położeniu. Zostałem spoliczkowany przez kobietę i nie wiem jak mam na to zareagować. Żeby Pan nie przypuszczał, iż sprowokowałem ją, lub że mało ono romantyczne to, postaram się oświecić jaknajwięcej moją przyrodę.

Pracuję w biurze instytucji społecznej. Lwią część naszych urzędników stanowią kobiety.

Nie zachwycają się ich pracą, uważam że zabierają niejednokrotnie miejsce ojcom rodzin, ze zda-

niem swoim się nie kryje i kryłem nigdy.

Na tej podstawie noszę w biurze niepochlebne miano „wroga kobiet” i spotykają mnie od koleżanek częste nieprzyjemności.

Ostatnio, a ściślej przed trzema dniami urzędniczą nasza panna O. dostała monit od dyrektora za niedbałe traktowanie swych obowiązków. Ponieważ pracujemy w jednym dziale, ubrała sobie za monit był skutkiem mojego donosu.

Nie wiele się namyslała, podszła i uderzyła mnie w twarz.

Ostąpiłem. Gdybym miał przed sobą mężczyznę, wiedziałbym co mam zrobić.

Ale w stosunku do kobiety ograniczyłem się tylko do natychmiastowego opuszczenia biura, prosząc o zwolnienie swego bezpośredniego zwierzchnika.

Oczywiście całe zdarzenie doszło o uszu dyrektora, który postawił sprawę w ten sposób, że uzależnił ode mnie czy panna O. otrzyma natychmiastową dymisję.

Nie wiem co mam teraz robić. Nie chciałbym brać na swoje sumienie tej dymisji. Z drugiej znowu strony pojęcia nie mam jakiejś żądać satysfakcji od kobiety. Koledzy twierdzą, że policzek od kobiety nie hańbi, ja jednak czuję się znieważonym i ośmieszonym.

Ha.

— Za szafibionego absolutnie uważać się Pan nie powinien i to nie dlatego, że p. O. jest kobieta, ale że uczyniła to bez żadnej z Pańskiej strony winy.

Tem nie mniej, a nawet tem bardziej należy się Panu zadośćuczynienie.

Kodeks honorowy przewiduje w takich wypadkach odnowienie: a) ność ojca, narzeczonego, lub męża, którzy w imieniu napastującej kobiety winni dać satysfakcję obrażonemu mężczyźnie.

Jednak sędzę, że powinien się Pan zadowolnić publicznym przeproszeniem przez pannę O., która winna przyznać, że nie miała powodu do takiego postępowania, że opierała się na fałszywych domysłach.

Mysle, że nie byłoby źle gdyby Pan w odpowiedzi ucałował rączkę, która tak okrutnie z nim się obeszła.

Koledzy dadzą Panu brawo, koleżanki będą miały łzy w oczach i wszystko się skończy ku ogólnemu zadowoleniu i wzmocnieniu koleżeństwa między urzędnikami obojga płci.

Widzi Pan, to trudno, żyjemy w czasach równouprawnienia kobiet, ale musimy jeszcze uważać że czasem za duże dzieciaki, którym wiele należy wybaczać.

**DROGOCENNE SKRYPCE**

Jestem w posiadaniu skrzypiec, które mają wewnątrz firmę (piszę dosłownie): Antonius Stradivarius, Cremonensis Faciebat Anno 1718 A + S i które podobno mają być wartościowe.

Ponieważ jestem tylko skrzypkiem amatorem, więc chciałem prosić Sz. Pana Redaktora o wyprzedzenie zdania w tej sprawie, lub też gdzie i do kogo mam się zwrócić aby się dowiedzieć czy istnienie jest to instrument wartościowy.

**Skrzypek amator, Warszawa.**

Gdyby skrzypce posadane przez Pana były istotnie oryginalnym „Stradivariusem”, miałby Pan w ręku małątek.

Jednak muszę Pana uprzedzić, że niektóre fabryki instrumentów wkładają w nowe swoje wyroby tego rodzaju napisy, co ma oznaczać, że skrzypce zbudowane są na wzór majstersztyków dawnych mistrzów.

Oczywiście bez obejrzenia Pańskiej własności przez specjalistę zgóry nie można wyrokować do jakiej kategorii ona należy.

Ponieważ mieszka Pan w Warszawie, radziłbym zwrócić się do firmy „Kannich”, Krakowskie Przedmieście 51, gdzie rozstrzygną te wątpliwości.

## Smutny obraz stosunków na kolejach

### I tu pokutują jeszcze „stare zwyczaje”

Otrzymałem następujący list:

Poczytnie pisma Pańskie, bodajże najczęściej zajmujące się niedolą ludzi pracy, zachęciło mnie do oświecenia stosunków, które w dużej mierze przyczyniają się do szerzenia choroby, szkodzącej naszemu młodemu organizmowi państwa wemu.

Mam na myśli niektórych kierowników poszczególnych działów służby Polskich Kolei Państwowych. Wśród tych panów znajdują się tacy, co przy ustalaniu kto jest zbędny i może być zredukowany, powodują się

nie wydajnością pracy i sprawnością, a wyłącznie swoimi osobistymi budkami. Ten pracownik, który wkupi się w łaski (choćby częściej „fundą”, bo są i tacy, co lubią pobawić się na koszt podwładnego) lub który ma mocną protekcję, mogąca zaszkodzić zwierzchnikowi, taki zawsze bywa uznany za potrzebnego i niezastąpionego i bar-

do przedko etatowany, a chociaż jest więcej szkodliwy, niż pożyteczny, czuje się mocno na swej posadzie.

Gorzej jest z tymi co oprócz uczciwej, nienaganej służby nie mają protekcji, a z braku środków lub z wrodzonej uczciwości czują wstręt do kupowania wódka względem zwierzchnika, tacy przez

całe życie są bez etatów i awansów i zawsze są pierwszymi do redukcji jako uznawani za zbędnych.

Protesty lub skargi ze strony takiego pokrzywdzonego z reguły bywają przegrane, gdyż zwierzchnik w swoim wyjaśnieniu „po-

użniem” zrobi go wszystkim najgorszym: komunistą, pijakiem, mścącym się za zwolnienie i na tem sprawa zwykle się kończy, gdyż wyższe władze kolejowe jakby czując wstręt do większego badania tych brudnych spraw, zazwyczaj uważają orzeczenie zwierzchnika za mlarodajne

I wystarczające. Są wprawdzie jeszcze wyższe instancje jak Trybu-

nat Administracyjny, ale to wymaga środków na adwokata i różne opłaty, a zatem dla biedaka są niedostępne. A zresztą ożem można dowiedzieć popełnionego łajdactwa? Wszak ten co dał łapówkę za posadę, nigdy tego nie potwierdzi, a przy świadkach nikt łapówki nie bierze...

Ofiarami padają przeważnie niżsi pracownicy myślowi i fizyczni na liniach, stacjach węzłowych, gdzie

w większości bywają nieetatowymi i gdzie z racji zmniejszenia przewozów i ruchu, Dyrekcje przenoszą główny ciężar na oszczędność. Natomiast w biurach Dyrekcji pomimo wielu zbędnych pracowników, redukcji praw nie bywa, bo tam jest bardzo dużo kuzynów, „kuzynek”, żon, sióstr, synów, córek i zięciów p. p. dyrektorów i szefów wydziałów. Stąd właśnie wypływa źródło „wstretu” do badania „brudnych spraw”, no i co najgorzej, rodzi się rozchwalanie do bezkarności samowoli p. p. kierowników i zwierzchników na stacjach sieci kolejowych.

Szanowny Redaktorze! Czy jest jakiś sposób, jakiś rada na to co się dzieje? Wszak uczciwym ludziom bardzo ciężko z tem się pogodzić. Długoletni kolejarz.

## P. K. O.

gwarantuję bezwzględną tajemnicę właściciela, to znaczy, że nikt prócz właściciela nie dowie się. Nie na książeczce oszczędnościowej jest złożonych pieniędzy

## Odpowiedzi Czytelnikom

Jan Szczepanik (Radzyń). Listy, o których Pani pisze na pocztówce, nie otrzymałem.

„Pokrzywdzona” (Koło). Nie Pani nie zrobi. Jeżeli jest w dobrej komitywie z lekarzem powiatowym”. Zresztą wywieszenie takiej tabliczki nie jest przestępstwem.

„Taris”. Pierwszy warunek: matura gimnazjalna, potem specjalny egzamin lekarski, bardzo surowy.

Stanisław Hoffman (Brześć n. B.). Dziś trudno będzie znaleźć wydawcę na taką książkę. Może które z pism

kobiecych kupi to od Pana? Trzeba po rozumieć się bezpośrednio.

Jan S. (Luck). Takie szczegóły nie są i nie mogą być nam znane. Może zwróci się Pan bezpośrednio do Sekretarza Banku Gospodarstwa Krajowego z podaniem motywów tego zapytania, ew. znajdzie Pan te dane w roczniku oficerskim.

Nuska (Sierpc). To są plotki o wysłaniu sanitariuszek do Szanghaju.

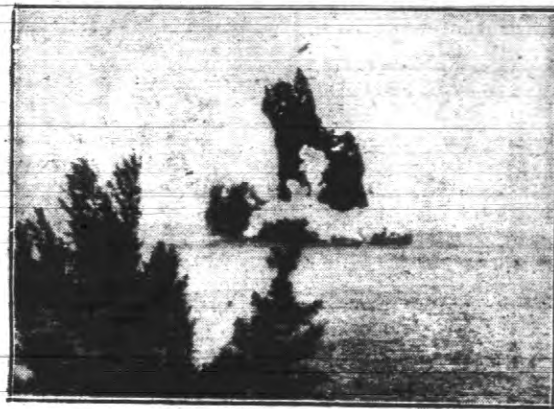
Wiktor (Wilno). Jeżeli lekarze uznali żonę Pana za nieuleczalnie chorą, umyślnie, może Pan starać się o unieważnienie małżeństwa.

Krysia z Siedlec. Tego imienia i nazwiska osób jest zbyt dużo, by można było odszukać tego Pana, o którego Pani chodzi. Może poda Pani więcej danych o nim?

Inwalida St. Most. Opowiadanie o tem, że dla woźnych jest specjalna ustawa o 10-godzinym dniu pracy, jest zwykłym kłamstwem. Może to być dozwolona umowa, ale prawa takiego nie ma. Postępowanie pracodawców w stosunku do Pana, jako inwalidy i kawalera bojowych orderów z wojny o niepodległość jest haniebne, skoro żądają od Pana pracy po 12 godzin na dobę bez dodatkowego wynagrodzenia.



Nowoimkowany poseł Persji w Berlinie Aniatollah-Khan-Sariy po złożeniu listów uwierzytelniających opuszcza pałac prezydenta



Narodziny nowej wyspy. Po wybuchu podmorskiego wulkanu Krakatau na oceanie Indyjskim, utworzyła się nowa wyspa wulkaniczna.



W basenie łyżwackim w Palm Springs (Kalifornia) znużone młodziutki wymyśliły sobie nową zabawę — „poło” na gumowych konikach.



Pomnik „Starego tygrysa” — Clemenceau w Paryżu.



Dawaczną ta budowla — to nowy kościół, wzniesiony ostatnio w mieście Kolonii w Niemczech.



„Ojciec pokoju”, wybitny mąż stanu Arystydes Briand — na łóżu śmierci



# JAK ZDOBYĆ SERCE I PIENIĄDZE

PANI ELEONORA CHOWA WEKSELKI.

Zosia Siedlecka nie miała dotychczas nigdy jeszcze do czynienia z weksłami i nie będzie przesada, jeśli powiemy, że wiedziała o ich istnieniu tylko ze słyszenia.

Pani Eleonora pozwoliła jej po powrocie do domu „nacieszyć się raz jeszcze nowymi rzeczami i sama nie zaczynała rozmowy na temat pieniędzy.

Dopiero gdy pochowała już wszystkie zakupy, przymierzyszy je uprzednio przed lustrem, powróciła Zosia znowu do sprawy zapłaty rachunku.

— Mój Boże, jak ja to wszystko spłacam... — odezwała się znowu ciekawie bezradnie.

Pani Eleonora zasiadła do stołu, zaczęła wypisywać weksle. — Mówiłam już, żeby się droga pani nie przejmowała takimi głupstwami — mówiła do Zosi — głosem... Zaraz podpiszę pani te wekselki i sprawa będzie załatwiona. Jak tylko pani będzie miała trochę wolnej gotówki, to mi pani da, a ja ją zaniosę do odpowiedniego sklepu i w ten sposób spłaci się wszystkie długie i wekselki przyjdą do pani z powrotem i będzie pani mogła je zniszczyć... Ani się pani nie spostrzeże, jak już będzie po wszystkim, a narzeczony nawet się nie domyśli, że pani wystawiła weksle...

— A jeżeli zapyta się skąd mam te wszystkie nowe rzeczy? — Powie pani, że kupiła sobie na raty... Przecież to nie będzie kłamstwo, tylko szczerą prawdą... No niechno kochana pani tu podejdzie i podpisze te papierki... Ze też ten głupi świat jest tak urządzony, że młode i piękne dziewczyny muszą myśleć o pieniądzu — westchnęła żalownie, podsuwając Zosi blankiety i pióro i wskazując swym tłustym, ubrylantowanym palcem miejsce, w którym należało napisać nazwisko.

Podpisała trochę drżącą ze wzruszenia ręką trzy weksle i szybko podsunęła w myślach sumy...

— Pięć tysięcy sto złotych... — szepnęła, ciężko wzdychając. — Wie pani, pani Eleonoro — dodała głośno — że jeszcze nie tak dawno, musiałabym pracować prawie trzy lata, żeby móc kupić sobie to wszystko...

— O tem co było, niech pani nie myśli — przerwała jej pani Eleonora — piękne kobiety nie są stworzone do pracy, tylko do upiększania innym ludziom życia, a do tego muszą mieć w co się ubrać... Ileż razy będę pani to tłumaczyła, moja droga?

— A Zosia nie odpowiedziała nic. Czuli, że coraz głębiej brnie w to nowe życie, które jeszcze tak niedawno wydawało się jej niedostępne i dalekie.

— No dobrze — odezwała się znowu pani Eleonora, troskliwie susząc bibułą podpisy na weksłach. Pozostało nam jeszcze podpisać te wekselki z drugiej strony i wszystko będzie skończono...

— Jeszcze raz mam się podpisać? — zapytała Zosia. — Tak, o tutaj od góry na odwrotnej stronie... To się nazywa „zyro“ i bez tego weksel nie jest wart.

Zosia wzięła pióro do ręki i zanurzyła w kałamarzu.

— Zaraz, niech pani zaczeka chwileczkę — powstrzymała ją pani Eleonora za rękę, widząc, że chce już pisać. — Przecież nie może pani „zyrować“ weksli tem samem nazwiskiem... Wystawca, to co innego, a „zyrant“ znowu co innego... — śmiała się dobrodusznie.

— Przepraszam panią, ale ja naprawdę nie znam się na tem... — tłumaczyła się zakłopotana.

— Dziecko kochane, jaka pani jest rozkoszna. Dlatego też chcę pani objaśnić, jak to się robi. Otóż musi pani teraz napisać tu jakieś inne nazwisko, nazwisko osoby dobrze pani znanej, ot, powiedzmy, pani narzeczonego...

— Co, podpisać się za kogoś? — przeraziła się. — Ależ przecież to jest oszustwo...

— Kto pani to powiedział? Czy pani sądzi, że gdyby tak było, to namawiałabym panią do czegoś podobnego... Pani jest kochanym, niedoświadczonym dzieckiem i tylko dlatego nie mogę się na panią pogniewać za to słowo... Niechże mi pani wierzy, że tak się zawsze robi i wszystko jest w porządku...

— Ale gdyby on się dowiedział?...

— Skąd się ma dowiedzieć — przerwała. Skąd takie przyszczenie? Poprości ułatwia sobie pani zadanie i zamiast iść do niego i prosić, żeby „zażyrował“ te weksle, oszczędza mu pani te fatygi i sama za niego podpisuje, a po wykupieniu tych weksli podziękuję pani czy spali w piecu i nie tylko on, ale wózek nikt na świecie nie dowie się, że to nie pani narzeczony podpisał... Co to

kogo zresztą obchodzi? No niechże pani nie będzie małym dzieckiem i nie troszczy się o takie drobiazgi, bo to naprawdę jest śmieszne... — mówiła tonem lekko urażonej godności.

— Kochana pani Eleonoro, przepraszam panią serdecznie — tłumaczyła się Zosia, — ja naprawdę nigdy nie miałam z tem nic wspólnego i tylko dlatego wydaje mi się to takie dziwne...

Wzięła pióro i na pierwszym blankiecie napisała bez namysłu: Michał Rozenszok.

— O, tak, teraz dobrze, teraz mi pani doda jeszcze tu pod spodem adres...

Po chwili wszystkie trzy weksle były podpisane „jak należy“ i spoczęły w obszernej torbie pani Eleonory.

Zaczyna niewiasta posiedziała jeszcze parę minut, opowiadając o tem, jak to pięknie Zosia będzie wyglądać w nowych strojach, poczem ucałowała ją serdecznie na pożegnanie i obiecała zatelefonować wieczorem, żeby wyciągnąć „swoją płaszczyne trochę w świat, między ludzi“.

Jakoż zadzwoniła przed wieczorem istotnie i głosem ożywionym opowiadała jej o swych planach spędzenia czasu.

— Mam świetny pomysł, panno Zosienko — krzyczała w telefon. — Mam się spotkać z moim starym znajomym, hrabią Ramolskim, który zaprosił mnie na kolację do „Oazy“, ale ja mu powiedziałam, że sama nie pójdę, bo mam pewną kochaną przyjaciółkę, z którą obiecałam spędzić wieczór, więc on prosił mnie, żebym zaprosiła panią również... Zgadza się pani?

Zosia spojrzała na zegarek. Była już godzina ósma. Rozenszok nigdy tak późno nie dzwonił, więc już dziś nie zatelefonuje... W mieszkaniu było pusto i smutno, z każdego kąta wyzierała samotność.

— Zgadza się, dziękuję pani, pani Eleonoro kochana... — powiedziała w telefon.

— No, to doskonale, niech się pani przedkubie, przyjeżdżemy po panią za godzinę i zatrąbimy, bo hrabia ma własny samochód...

Odstawiła słuchawkę i zamyśliła się... Z obcym mężczyzną... Hrabia Ramolski... A zresztą cóż w tem złego, przecież to jest przyjaciel Kozakowskiej...

I zaczęła się szybko ubierać, wyciągając z szafy nową sukienkę, pantofelki, kapelusz i futro...

Była już ubrana całkowicie, gdy na dole rozległ się przeraźliwy ryk klaksonu.

Zesłała pośpiesznie na dół i w bramie już spotkała panią Eleonorę w towarzystwie pięćdziesięcioletniego mężczyzny o zniszczonej, moono sfaldowanej twarzy, złotych zębach i wyraźnie czerwonych wąsikach.

— Panno Zosiu, to jest pan hrabia Ramolski, o którym pani mówiłam — przedstawiła pani Eleonora.

— Jakże jestem szczęśliwy, mogąc poznać tak piękną kobietę — odezwał się hrabia trochę ochryplym, starym głosem, schylając się, by ucałować jej rączkę. — Niech mi pani wierzy, że nie ma nic piękniejszego na świecie, jak kobieta, której Natura nie poskąpiła niczego...

— Pan jest bardzo uprzejmy, panie hrabio... — odpowiedziała, rumieniąc się z zakłopotania.

— Ależ to stara mała, ten cały hrabia... Świetnie pasuje do niego to nazwisko — pomyślała, przyglądając się starej, zniszczonej twarzy z przesadną elegancją ubranego mężczyzny.

Wsiadli do limuzyny, która pomknęła przez miasto. Zatrzymali się na placu Teatralnym lecz nie przed łaskawo oświetlonym wejściem do restauracji, tylko o kilka kroków dalej, przed ciemną bramą.

— Kochana pani, uprosiłam hrabiego, żebyśmy nie siadali na ogólnej sali, tylko w gabinecie, bo przyszło mi na myśl, że na sali moglibyśmy spotkać pani narzeczonego z tym Francuzem...

— Ach, jaka pani jest dobra, kochana pani Eleonoro... Ja nawet nie pomyślałam o tem. Oczywiście, tak będzie lepiej...

Po paru chwilach siedzieli już w eleganckim gabinecie restauracyjnym i hrabia założywszy monokl w oko studiował przy pomocy wyrażonego kelnera kartę dań i win...

Odzież z oddali dochodziły przytłumione dźwięki muzyki.

Zosia zsunęła futro z obnażonych ramion i z rozkoszą zagłębiła się w wygodnym fotelu.

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym)

# Pełna tabela ciągnięcia Loterii Państwowej

5.000 zł. n-ry: 27475 49956 93469 156395.	93 407 515 904 57 59 89 58024 103 280 364 407 29 868 59210 35 572 673 83 99 838 43 951	427 137260 333 47 65 645 700 71 809 138234 69 94 306 19 90 987 139078 91 93 393 536 740	284 610 43 733 900 8 54105 9 323 88 496 699 750 76 964 55065 139 380 471 518 926 75 56887 146 712 97 804 38 64 57087 150 202 14 79 94 375 400 79 636 84 808 14 918 58071 381 562 687 741 907 89291 363 498 529 32-823 912
3.000 zł. n-ry: 1423 3749 14765 27117 53067 86071 122587 122847 127438.	60217 29 311 89 92 549 61021 80 291 456 535 813 62097 104 61 596 63138 627 824 64366 616 65 936 65017 57 257 82 399 531 36 683 719 822 38 958 66004 103 228 766 896 67019 197 414 44 68037 105 239 98 531 98 686 832 50 69099 373 639 853 73 76 87-927 75	140277 451 560 690 828 37 141173 271 464 796 813 36 924 142040 228 373 75 474 97 888 92 704 51 84 92 850 92 143094 136 91 216 391 613 796 844 144014 207 577 658 758 145266 349 512 606 767 914 146056 182 209 20 51 94 369 603 996 147075 90 274 305 407 35 600 923 71 148004 85 187 447 798 891 900 140901 211 76 311 33 457 516 22 662 818	60291 304 13 20 462 591 608 78 744 992 61085 245 302 49 429 725 55 62192 95 207 353 403 33 676 63176 82 412 538 862 82 64108 55 67 315 602 843 922 65002 86 93 153 59 244 327 43 456 795 864 66262 341 430 89 523 78 680 765 881 67035 155 407 68035 284 759 87-847 69162 495 633 881 930.
2.000 zł. n-ry: 1883 15777 23964 31101 37421 43674 46149 76475 89703 110530 141845 146425.	70107 12 211 368 784 71176 274 643 834 40 72440 48 507 833 64 73057 96 141 206 64 616 34 716 21 74043 142 299 321 57 500 834 84 75056 194 378 402 50 66 65 682 970 76181 449 680 77315 403 34 646 821 94 981 78093 216 41 400 49 625 778 888 904 63 79362 733 823 911 40 80016 40 55 241 72 761 81169 80 246 606 718 24 28 29 64 869 956 82007 117 55 455 592 753 904 83009 122 37 210 42 76 426 626 856 83 84065 80 107 388 418 69 813 947 85135 52 326 428 627 911 99 86025 38 224 634 810 67 87038 90 120 297 367 631 88123 44 537 68 712 93 830 89470 577 753.	150102 232 95 711 45 72 87 818 151005 75 204 65 311 42 530 33 90 964 152064 89 99 170 229 33 93 509 36 685 93 790 935 153039 86 107 75 222 307 39 442 796 986 154122 74 238 68 421 636 782 155048 111 229 80 327 61 588 827 77 936 156009 364 468 83 706 157283 94 301 453 928 158469 515 67 629 744 159285 91 347 64 803 70 941	70261 67 74 698 71489 564 716 829 908 72000 29 59 167 206 9 66 79 80 96 385 452 59 695 710 87 871 904 66 78 73389 426 649 74030 40 237 43 516 75216 318 785 889 968 76117 55 212 312 93 611 725 86 928 77103 46 532 720 31 930 49 78100 79 231 346 522 649 701 79219 388 449 668 926.
1.000 zł. n-ry: 8047 9766 14956 20132 24960 36356 47202 48575 50185 51974 54360 58262 59275 65285 67066 70123 75165 79375 82050 92027 103977 113301 115298 116000 117945 124352 126385 127716 130277 138561 141399 144073 144204 146483 153393 158289.	80016 40 55 241 72 761 81169 80 246 606 718 24 28 29 64 869 956 82007 117 55 455 592 753 904 83009 122 37 210 42 76 426 626 856 83 84065 80 107 388 418 69 813 947 85135 52 326 428 627 911 99 86025 38 224 634 810 67 87038 90 120 297 367 631 88123 44 537 68 712 93 830 89470 577 753.	43 392 97 408 54 537 43 650 92 873 1123 264 77 398 419 701 892 2110 13 23 83 284 588 611 3025 109 447 557 681 760 819 4057 221 414 585 738 5021 586 583 902 97 6268 349 99 471 503 56 7098 161 71 299 391 731 873 82 994 8110 587 884 947 88 9066 197 425 660 967	50069 331 457 755 73 806 87 81103 42 78 725 873 82009 176 83 238 531 85 771 873 919 79 83087 317 730 34 39 67 97 885 970 84773 520 21 79 650 791 834 85630 59 86115 222 84 350 770 728 81 952 63 87111 249 68 348 461 73 621 88080 107 275 384 416 514 83 627 723 88 89098 130 497 903.
500 zł. n-ry: 1020 2606 3572 5559 6121 10099 10361 10437 10003 10579 11396 12316 12790 13190 13594 14170 16937 16521 17692 19064 19314 19347 19441 21152 23257 23247 23363 25275 26738 26809 27401 28903 29595 30046 31827 33566 33765 34085 34216 35189 35708 37435 38905 39077 42479 42632 42783 42940 43844 43914 46098 46428 46935 48258 48201 48775 49019 49235 50031 50511 51101 51701 53026 53783 55058 55840 57669 57729 33801 60301 62276 63314 63804 64924 65158 65599 66252 67675 67951 74413 75750 76335 76345 76612 77299 78736 79950 80503 80590 81910 85618 86801 88195 88353 88943 90324 90420 90868 91716 93192 93305 93449 93635 94623 94921 95932 96091 96268 97151 97192 97854 98545 98619 99339 101255 103509 104619 107476 107535 107872 108066 108806 108941 109919 111078 111254 111841 111973 113445 113499 115098 115394 115660 115720 115824 117405.	100027 200 44 97 749 61 73 861 88 101073 128 38 240 330 446 623 79 72 750 809 928 102034 325 460 915 103222 44 318 513 104061 63 87 143 55 68 462 821 96 971 105055 113 250 430 768 106077 154 245 714 934 107184 203 325 464 502 108243 305 25 68 492 530 44 43 61 873 109 711 70 72 811	20591 666 910 42 21011 293 339 744 65 622 978 22240 321 86 472 636 713 21 55 849 77 92 23058 191 373 527 33 623 752 914 24084 86 179 279 537 679 770 848 902 25012 669 773 863 70 26068 86 124 49 355 409 17 30 803 937 27045 183 208 93 423 539 671 711 912 28125 217 328 556 63 612 51 87 942 29288 501 653	90016 54 395 428 608 873 91237 360 450 55 513 601 38 88 813 92032 164 407 671 811 93291 527 633 80 979 94414 562 617 714 828 95186 72 527 637 806 995 96341 466 822 97028 215 832 83 96638 873 99047 72 73 414 80 800 40 62 92
125030 126736 126804 127204 127366 127517 128366 128996 129075 129718 130321 131297 132263 132480 132564 132794 133922 134877 135555 136588 136980 142303 143097 144257 146832 147138 147874 148501 149063 150101 150240 50848 153153 153271 153208 53671 155050 155352 155879 156104 159100 159156 159567 159679	120098 120341 120547 121366 121680 121720 121736 121918 130321 131297 132263 132480 132564 132794 133922 134877 135555 136588 136980 142303 143097 144257 146832 147138 147874 148501 149063 150101 150240 50848 153153 153271 153208 53671 155050 155352 155879 156104 159100 159156 159567 159679	30037 213 37 479 537 729 93 855 31398 442 505 915 32019 51 119 64 201 93 382 482 640 33131 39 218 334 511 47 58 573 89 948 34228 488 92 536 81 824 954 35016 87 186 238 388 444 535 808 36048 192 280 375 37113 53 319 83 644 38177 212 61 66 359 581 654 87 851 71 923 39008 53 116 78 393 445 66 73 573 41231 330 602 729 943 88 42309 43273 693 849 60 977	100351 89 490 521 66 708 46 939 40 101219 361 433 86 511 606 98 757 102331 74 740 99 103032 210 400 24 698 785 892 959 104247 69 209 72 493 626 863 103658 502 663 709 60 836 974 106265 99 393 596 661 742 859 107000 169 228 95 441 714 83 860 918 108196 476 870 895 109219 301 527 900
35 364 1243 99 400 631 709 836 941 69 2008 30 209 73 418 578 604 864 954 3028 239 355 67 400 641 79 762 944 98 4185 242 343 96 481 624 33 850 927 5013 193 459 612 791 6070 221 399 547 626 747 821 7039 57 94 310 573 602 39 727 811 933 8226 77 619 74 786 9246 75 453 598 611 721 37 50 75	10097 150 88 93 349 605 99 870 935 74 11438 574 746 87 874 83 12006 73 89 187 302 73 704 13200 311 430 40 559 719 14032 233 47 325 471 658 731 904 35 15071 131 396 533 637 837 16054 85 194 273 84 435 619 928 17166 276 646 720 18247 651 710 19091 292 594 676 80	40162 411 31 93 512 721 25 61 912 88 510 53 676 764 40555 347 78 684 770 805 97 45048 80 149 234 35 52 353 419 630 709 18 905 46014 180 256 397 487 760 921 92 47054 97 106 357 73 598 622 40 996 48345 70 455 85 677 80 764 876 49287 445 959	111195 489 616 808 29 112428 505 610 59 735 973 88 96 113134 36 334 75 872 652 749 57 930 60 114789 300 430 75 89 986 115224 33 62 338 69 77 619 40 744 803 952 116601 132 219 28 437 532 58 715 934 110780 254 525 720 14 721 39 118071 338 55 71 437 507 52 736 848 825 119021 49 106 72 280 494 533 55 921 44

## Ślawki po 250 zł.

35 364 1243 99 400 631 709 836 941 69 2008 30 209 73 418 578 604 864 954 3028 239 355 67 400 641 79 762 944 98 4185 242 343 96 481 624 33 850 927 5013 193 459 612 791 6070 221 399 547 626 747 821 7039 57 94 310 573 602 39 727 811 933 8226 77 619 74 786 9246 75 453 598 611 721 37 50 75	10097 150 88 93 349 605 99 870 935 74 11438 574 746 87 874 83 12006 73 89 187 302 73 704 13200 311 430 40 559 719 14032 233 47 325 471 658 731 904 35 15071 131 396 533 637 837 16054 85 194 273 84 435 619 928 17166 276 646 720 18247 651 710 19091 292 594 676 80	40162 411 31 93 512 721 25 61 912 88 510 53 676 764 40555 347 78 684 770 805 97 45048 80 149 234 35 52 353 419 630 709 18 905 46014 180 256 397 487 760 921 92 47054 97 106 357 73 598 622 40 996 48345 70 455 85 677 80 764 876 49287 445 959	111195 489 616 808 29 112428 505 610 59 735 973 88 96 113134 36 334 75 872 652 749 57 930 60 114789 300 430 75 89 986 115224 33 62 338 69 77 619 40 744 803 952 116601 132 219 28 437 532 58 715 934 110780 254 525 720 14 721 39 118071 338 55 71 437 507 52 736 848 825 119021 49 106 72 280 494 533 55 921 44
20051 143 93 206 312 62 448 735 41 99 982 21296 374 412 35 509 10 671 862 22021 249 358 519 61 94 938 23152 951 21104 32 84 262 305 28 711 994 25017 131 298 350 620 704 89 26084 230 375 437 49 70 622 37 647 816 938 88 27210 580 82 601 700 849 28209 396 420 661 741 42 883 920 29080 290 302 493 513 83 688	20051 143 93 206 312 62 448 735 41 99 982 21296 374 412 35 509 10 671 862 22021 249 358 519 61 94 938 23152 951 21104 32 84 262 305 28 711 994 25017 131 298 350 620 704 89 26084 230 375 437 49 70 622 37 647 816 938 88 27210 580 82 601 700 849 28209 396 420 661 741 42 883 920 29080 290 302 493 513 83 688	20051 143 93 206 312 62 448 735 41 99 982 21296 374 412 35 509 10 671 862 22021 249 358 519 61 94 938 23152 951 21104 32 84 262 305 28 711 994 25017 131 298 350 620 704 89 26084 230 375 437 49 70 622 37 647 816 938 88 27210 580 82 601 700 849 28209 396 420 661 741 42 883 920 29080 290 302 493 513 83 688	20051 143 93 206 312 62 448 735 41 99 982 21296 374 412 35 509 10 671 862 22021 249 358 519 61 94 938 23152 951 21104 32 84 262 305 28 711 994 25017 131 298 350 620 704 89 26084 230 375 437 49 70 622 37 647 816 938 88 27210 580 82 601 700 849 28209 396 420 661 741 42 883 920 29080 290 302 493 513 83 688
30070 92 167 212 17 322 56 489 581 642 81 798 950 73 31256 479 514 59 856 607 66 74 845 95 42107 275 440 581 856 43067 152 491 719 57 79 862 67 44018 175 238 567 624 730 39 934 75 43081 292 642 66 891 955 46178 276 358 574 645 726 916 47288 323 82 520 66 67 93 680 841 942 82 48281 85 365 66 460 570 97 666 817 900 14 83 49006 342 79 414 80	30070 92 167 212 17 322 56 489 581 642 81 798 950 73 31256 479 514 59 856 607 66 74 845 95 42107 275 440 581 856 43067 152 491 719 57 79 862 67 44018 175 238 567 624 730 39 934 75 43081 292 642 66 891 955 46178 276 358 574 645 726 916 47288 323 82 520 66 67 93 680 841 942 82 48281 85 365 66 460 570 97 666 817 900 14 83 49006 342 79 414 80	30070 92 167 212 17 322 56 489 581 642 81 798 950 73 31256 479 514 59 856 607 66 74 845 95 42107 275 440 581 856 43067 152 491 719 57 79 862 67 44018 175 238 567 624 730 39 934 75 43081 292 642 66 891 955 46178 276 358 574 645 726 916 47288 323 82 520 66 67 93 680 841 942 82 48281 85 365 66 460 570 97 666 817 900 14 83 49006 342 79 414 80	30070 92 167 212 17 322 56 489 581 642 81 798 950 73 31256 479 514 59 856 607 66 74 845 95 42107 275 440 581 856 43067 152 491 719 57 79 862 67 44018 175 238 567 624 730 39 934 75 43081 292 642 66 891 955 46178 276 358 574 645 726 916 47288 323 82 520 66 67 93 680 841 942 82 48281 85 365 66 460 570 97 666 817 900 14 83 49006 342 79 414 80
50071 74 436 39 80 608 705 51179 44 407 740 52157 62 97 453 756 959 53004 166 85 264 302 60 82 477 588 660 739 51 54037 219 36 90 405 530 55 92 605 775 58027 243 528 604 65 799 56091 183 297 532 622 723 57037 120 23 221 361	50071 74 436 39 80 608 705 51179 44 407 740 52157 62 97 453 756 959 53004 166 85 264 302 60 82 477 588 660 739 51 54037 219 36 90 405 530 55 92 605 775 58027 243 528 604 65 799 56091 183 297 532 622 723 57037 120 23 221 361	50071 74 436 39 80 608 705 51179 44 407 740 52157 62 97 453 756 959 53004 166 85 264 302 60 82 477 588 660 739 51 54037 219 36 90 405 530 55 92 605 775 58027 243 528 604 65 799 56091 183 297 532 622 723 57037 120 23 221 361	50071 74 436 39 80 608 705 51179 44 407 740 52157 62 97 453 756 959 53004 166 85 264 302 60 82



# Zastrzelenie herszta przemytników pod Grajewem

Półtora tysięczny tłum usiłował odebrać zwłoki

W rejonie granicznym Kosów ka pow. szczuczyńskiego, patrol Straży Granicznej napotkał bandę przemytniczą złożoną z 9 osób, która transportowała samiami większą partię przemytników ryb z Prus do Polski. Na widok funkcjonariuszy Straży banda rozpięchła się we wszystkie strony i zdołała zbiec.

Herszt bandy przemytniczej Sznella Jan (pseudo—sierzant) został zastrzelony. Sznella znany był w pasie nadgranicznym zarówno organom Straży Granicznej, jak i Policji Państwowej jako mąż zaufania „finansistów przemytniczych”.

Wszczęte natychmiast dochodzenie przez Straż Graniczną przy użyciu psów granicznych już drugi dzień w południe doprowadziło do ujęcia wszystkich uczestników bandy. Nazwisk przemytników ujawnić nie można ze względu na toczące się śledztwo.

Tegoż dnia zwłoki Sznella przewożono po oględzinach sądowo-lekarskich do kostnicy w Grajewie. Wieść o tem rozszalała się lotem błyskawicy po mieście, odbywał się wówczas jarmark miesięczny.

Tłum w liczbie około 1500

## Nabożeństwo żałobne

za duszę s. p. Biskupa  
Bandurskiego

Z inicjatywy Związku Legionistów zostanie w dniu 14 b.m. o godz. 10 rano odprawiona Msza żałobna za duszę s. p. Biskupa Bandurskiego, ukochanego Kapłana i bojownika o Polskę. Wszyscy legioniści winni w nabożeństwie wziąć jak najliczniejszy udział.

## Nowy Zarząd

Cechu Rzeźniczo-Wędliniarski  
w Grodnie

Dnia 27 lutego t. b. odbyło się walne zebranie Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego, na którym na starszego został wybrany p. Jan Szemis, na podstarszych pp. A. Moroz i J. Zawadzki, jako członkowie Zarządu St. Grabowski i D. Tołoczko i na zastępcę P. Jureczko.

osób zajął wrogą postawę wobec funkcjonariuszów Straży Granicznej i podlegany przez ciemne indywidua okrzykami „bić zielonych” usiłował zwłoki odebrać. Zawdzięczając taktowi

Straży Granicznej i Policji Państwowej do ekscesów nie doszło i zwłoki złożono w kostnicy dla przeprowadzenia sekcji. Dochodzenie przeprowadza prokuratura Sądu Okr. w Łomży.

## Odczyt pisma Terlikowskiego

Zarząd Międzyzastawczyńskiego Koła Kształcenia Obywatelskiego Kobiet przypomina osobom zainteresowanym o odczycie pisma Terlikowskiego o konstytucji w sali P. Seminarjum 2. dziś o godz. 16-ej.

Cena biletu wstępu 20 gr.

## Wieczór słowa i pieśni polskiej

Dziś 13-go marca o g. 5.30 w Państw. Gimnazjum Żeńskim im. Em. Plater w Grodnie odbędzie się wieczór, poświęcony przypomnieniu dziejowego rozwoju języka i literatury polskiej, pod nazwą „Wieczór słowa i pieśni polskiej”. Program wykonają uczenie wszystkich klas od I-szej do VIII-mej włącznie.

Wstęp za biletami (w cenie od 30 gr. do 2 zł.) dla wszystkich interesujących się pracą naszej żeńskiej młodzieży w Grodnie.

## Zamiast wieńca

Zamiast wieńca na trumnę s. p. Biskupa Władysława Bandurskiego Ognisko Podoficerów Zawodowych Garnizonu Grodno składa 40 zł. na księgi Garnizonowy w Grodnie.

## Walne zebranie

delegatów Kół L. O. P. P.

W dniu 13 marca r. b. o godz. 13-ej w lokalu Magistratu (sala Rady Miejskiej) odbędzie się Walne Zgromadzenie Delegatów Kół L. O. P. P.

## Mecz hokejowy

Przed popisem tyżwiarskim o godzinie 13 (1 pp.) odbędzie się mecz hokeja, na lodzie pomiędzy reprezentacją szkół średnich Wilna a K. S. Cresovia.

**Sprzedaje się LAMPA KWARCOWA.** Informacje ul. Listowskiego 40 dom i mieszk. Waldmana.

## Popisy jazdy figurowej na tyżwach

Dziś dn. 13 b. m. o godz. 1 na torze tyżwiarskim „Cresovji” odbędzie się popis jazdy figurowej parami. W popisie między innymi wystąpi poraz pierwszy w Grodnie vice-mistrzyni Polski p. Sniadecka i mistrz Warszawy p. Sadowski.

## TEATR MIEJSKI

im. Elizy Orzeszkowej

W niedzielę o godz. 4-ej pp. „Carewicz” G. Zapolskiej.  
O godz. 8 m. 15 w. „Śmierć na wakacjach” A. Casselli.  
W próbach pod reżyserią dyr. Krokowskiego „Virtuti Militari”.

Mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią i przedpokojem słoneczne do wynajęcia. Władomosc Nazaretńska 3 Linik. 1-2

## NIEBYWAŁA OKAZJA

prawie darmo można nabyć  
W FIRMIE

**Stanisława Romaszkiewicza**

Grodno, Dominikańska 23

W WIELKIM **PONCZOCHY** WYBORZE

Jedwab Bemberg	3.25—3.45
Wach—seide	2.60—2.70
surowy	1.60—1.75
sztuczny	1.20—1.30

— Na nadchodzący —

**SEZON WIOSENNY**

otrzymano „nowości” po cenach **bajecznie niskich.**  
1—3 277

## SEANSE POPOŁUDNIOWE

Początek o godz. 12-ej do 4-ej popoł. **40 gr.**  
wstęp tylko

Dźwięk „APOLLO”

**Opera „FRA DIAVOLO”**

Kino „PALACE”

**„CHARLIE CHAPLIN”**

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem 3 zł., w Admin. 2,50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr, 1 szpalt w tekście. 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7 wiecz. Konto P.K.O. 80,740. Telefon: Administracji i Redakcji Nr. 226.

Ódpow. Redaktor Tadeusz Korulski.

Druk „Polska Druk. Kresowa” Grodno, Dominikańska 21.